

## MIKROSATELITA KESTREL EYE WYSTRZELONY. REWOLUCJA NA WSPÓŁCZESNYM POLU WALKI?

---

Na orbitę został wystrzelony pierwszy amerykański mikrosatelita obserwacyjny Kestrel Eye, który ma pozwolić na przekazywanie informacji w czasie rzeczywistym bezpośrednio do niewielkich jednostek wojskowych działających na lądzie.

Ważący około 50 kg Kestrel Eye został wyniesiony w kosmos za pomocą rakiety SpaceX Falcon 9 wystrzelonej z Przylądka Canaveral na Florydzie 14 sierpnia 2017 r. wraz ze statkiem towarowym Dragon. Głównym zadaniem tego statku kosmicznego ma być dostarczenie zapasów NASA dla międzynarodowej stacji kosmicznej w ramach misji Commercial Resupply Services (CRS) 12. Pomimo więc, że mikrosatelita będzie formalnie „tylko” ładunkiem dodatkowym, to jednak to właśnie jego wyniesienie na orbitę wzbudza największe zainteresowanie.

Amerykanie uzyskają bowiem po raz pierwszy możliwość doraźnego stworzenia konstelacji satelitów obserwacyjnych (działających około roku) nad wybranym terenem działań wojennych, dając walczącym tam pododdziałom możliwość prowadzenia obserwacji z kosmosu w czasie rzeczywistym.

Jeżeli eksperyment z pierwszym satelitą się powiedzie, amerykańskie siły zbrojne zamierzają umieścić na niskich orbitach Ziemi kilkadziesiąt takich systemów obserwacyjnych zwiększających znacznie świadomość sytuacyjną żołnierzy i lepiej synchronizować ich działania.



Nazwa satelity nie była przypadkowa, ponieważ Kestrel Eye to określenie używane w odniesieniu do małych sokołów, tresowanych w dawnych czasach do tropienia niewielkiej zwierzyny dla myśliwych. Teraz podobną pomoc, ale dla żołnierzy, wyniesiono na orbitę. W ten sposób walczące pododdziały nie będą musiały działać w oparciu o centra analizy satelitarnej w Stanach Zjednoczonych, ale będą mogły same odbierać w czasie rzeczywistym dane potrzebne do wykonania zadania, posługując się laptopem oraz niewielką anteną.

Amerykanie podkreślają, że obraz uzyskany z Kestrel Eye nie będzie tak wysokiej rozdzielczości, jak ten - otrzymany z dużych, obserwacyjnych satelitów wojskowych. Nie będzie więc można rozpoznać twarzy, ani np. odczytać numerów tablic rejestracyjnych pojazdów. Będzie można za to odszukać większe obiekty, takie jak czołgi, transportery czy stanowiska artylerii.

Szefowie programu Kestrel Eye wskazują, że w tym przypadku szybkość uzyskania informacji będzie ważniejsza od szczegółów oraz że celem jest przekazanie aktualnych danych do jak najniższego poziomu dowodzenia. W przypadku większych satelitów, które mają wiele zadań do wykonania nigdy nie będzie możliwości, by zaspokoić potrzeby pojedynczych drużyn, plutonów, czy nawet kompanii.

Wcześniej próbowano tą lukę zapełnić wykorzystując drony, ale ich dołot również zabierał sporo czasu, nie mogły one działać w sposób ciągły, a ponadto mogły zdradzić własne zamiary i sam fakt prowadzenie obserwacji. Teraz w czasie kilku ćwiczeń taktycznych zostanie sprawdzone nowe rozwiązanie oparte już o kosmiczny system obserwacji.

Sam satelita Kestrel Eye został opracowany przez niewielką firmę Adcole Maryland Aerospace mającą swoje zakłady w Massachusetts i Maryland. Amerykańska armia zainteresowała się tym rozwiązaniem przede wszystkim ze względu na jego niewielkie rozmiary, co automatycznie przekłada się na zmniejszenie kosztów produkcji (do mniej niż 2 miliony dolarów) oraz ceny wyniesienia urządzenia na orbitę. Dodatkowo rakieta nośna może być przygotowana o wiele szybciej niż w przypadku nosicieli większych satelitów szpiegowskich, ważących nawet ponad 1000 kg.

**Czytaj też:** [Mikrosatelity - szansa dla polskiego przemysłu kosmicznego?](#)